

Muzyka i poezja – nośniki emocji

(Dokończenie ze strony 3)

Słyszysz się, że teraz pora nieodpowiednia na pisanie poezji. Chyba nie. Pisać trzeba, przecież w czasie wojen ludzie się kochają, rodzą się dzieci, śpiewają ptaki, wschodzi i zachodzi słońce, szłochą poranna rosa.

Zalew kultury masowej zabija wrażliwość, coraz mniej ludzie czytają. Dlatego rodzi się pytanie, czy w czasach globalizmu i rewolucji medialnej przetrwa poezja. Wydaje się jednak, że nasza medialna rzeczywistość to przemijająca moda.

Wszystko przeminie a muzyka i poezja pozostanie.

Człowiek potrzebuje balsamu dla duszy. W codziennej egzystencji musi mieć coś odmiennego. Tę pieśń płynącą z serca i śpiewaną w innej oktawie.

Poezja jest bowiem dokumentem istnienia ducha i nie napisze jej najlepszy komputer. Wypływa z duszy i może być antidotum na smutek egzystencjalny.

Globalizm przeminie. Poezja zawsze będzie blisko człowieka w jego wędrówce przez życie. Bowiem poezja to ekspresja uczuć i język emocji. Może ująć i naśladować stan duszy, zawsze się zjawia z określonym uczuciem.

Poezja łączy w sobie poznanie zmysłowe z uczuciowym i rozumowym. Siła jej oddziaływania tkwi w harmonijnym połączeniu piękna, prawdy, dobra i miłości.

Poeta potrafi ujawnić istotę przedstawionej rzeczy, przedstawić wewnętrzną prawdę o niej a także prawa rządzące naturą. Ponieważ natura przejawiająca się w przyrodzie wzbudza w człowieku spontanicznie podziw, zdumienie i tęsknotę, będąc obrazem prostoty, czystości i autentyzmu. Tęsknotę raju utraconego, ale zapamiętanego i upragnionego. Poezja jest przypomnianiem stanu prawdy, gdy zjawiska były zgodne z ich przeznaczeniem. Bowiem to co naturalne, spontaniczne objawia się jako piękne. Piękno natury jest przejawem prawdy o zjawiskach.

Piękny człowiek to synteza natury i kultury.

Człowiek tworzy i rozwija sztukę, ale sztuka rozwija człowieka. Dzięki sztuce nie tylko poznaje rzeczywistość lecz nadto zyskuje przeświadczenie, że świat jest inny, że rzeczywistość kryje w sobie możliwości, które nie zostałyby odkryte bez pomocy sztuki. Można stwierdzić, że sztuka a przede wszystkim muzyka i literatura szeroko rozumiana nadaje wartości estetycznych otaczającej nas rzeczywistości.

Jest ekspresją osobowości twórcy.

WIESŁAW PRASTOWSKI

Gondole czasu

Jeśli w liryce można wyodrębnić odmianę poezji kobiecej, to te wiersze do niej zapewne należą. Podmiot liryczny wypowiada się wprost w formule żeńskiej: *jestem naga, jestem oczarowana*. Łatwo odczytać, że są to wyznania, refleksje i swoisty obraz duszy kobiety wrażliwej, zranionej, mówiąc kolokwialnie „po przejściach”. Tematem większości utworów jest rozstanie, być może nawet porzucenie przez ukochaną osobę. Ono jest przyczyną przeżyć wewnętrznych, wśród których najczęściej przebija się żal, rozgoryczenie, tęsknota oraz życiowy pesymizm. Bohaterka liryczna żyje wspomnieniem ukochanego bez którego jej życie jest puste i beznadziejne. Motyw ten symbolizuje „róża”, która kiedyś łączyła się z gorącym uczuciem, pożądaniem, erotyzmem, a obecnie pozostały z niej tylko kolce, które ranią boleśnie. Podmiot liryczny ma świadomość bezpowrotności zdarzeń, *dobrze wiem że nie wrócę*. Czuje się samotna, pragnie bliskości, ciepła, bezpieczeństwa i miłości – *głód serca*. Mimo wszystko wyznaje: *Wierzę w miłość, która istnieje*, być może ma nadzieję na powrót ukochanego, bo zaraz dodaje: *na jej ciąg dalszy*. Mocno wierzy w Bożą Opatrzność i szuka w niej oparcia: *Boże! Pomóż mi być tam, gdzie powinienam. Pomóż znaleźć drogę do szczęścia. Uchroń od zła, pomóż mi wytrwać*.

Wśród tych trochę pensjonarskich miłosnych wynurzeń warto zwrócić uwagę na refleksje bardziej ogólne na tematy egzystencjalne. Mocno osadzone w realiach podmiotu lirycznego mają jednak głębszy sens filozoficzny, w którym odnaleźć można echa schopenhaueryzmu i XX-wiecznego egzystencjalizmu francuskiego.

Determinatorem ludzkiego życia jest czas, a właściwie jego wpływ: *Zegar życia płynie szybko, czas ucieka*. Przemijalność i bezpowrotność stają się przyczyną poczucia beznadziejności istnienia: *bez pomysłu, bez koncepcji, bez poczucia istnienia*. Daje się zauważyć egzystencjalny lęk przed tajemnicą życia, podmiot liryczny mówi wprost: *Obawa przed nieznanym... paraliżuje mnie*, a także osaczenie i zagubienie: *stoję w ślepej uliczce, błędę w ciemnościach* oraz: *życie jest nieustanną ucieczką od tego co już przeżyliśmy*, ale i tak jest to lepsze od przyszłości. W tę egzystencjalną nutę wpisuje się również samotność: *Nie czujesz obecności człowieka*.

W kilku utworach podmiot liryczny wypowiada się w imieniu zbiorowości (*Dusze nasze...*), można to odebrać jako wypowiedź pokoleniową, zresztą bardzo pesymistyczną: *Nie żyjesz nawet dla siebie, Nie masz honoru, Bez miłości, Opanowałeś milczenie do granic wytrzymałości*. Dopelnieniem tej mrocznej wizji współczesnego człowieka jest zło:

wszechobecne i niezniszczalne. Spośród wszystkich utworów jeden jest bardzo ciepły. Nosi tytuł *Podziękowanie*, skierowany do mamy, szczerzy w wyznaniach. I może w nim, należy szukać otuchy i życiowej pewności. Bo jednak jest w życiu coś, co nie podlega wpływowi czasu i jest bezwarunkowe. Wiersze zwracają uwagę krótkim, nawet „rwanym” układem wersów, co można odebrać jako podkreślenie ułamkowości i niepewności ludzkiego życia.

Powtarzalność tematów i zbytnia egzaltacja zrównoważona zostaje w odbiorze przez głębsze refleksje na temat sensu (bez-sensu) człowieczego losu, co powoduje, że wiersze o kobiecie są utworami dla przedstawicieli płci obojga.

BEATA SUDOŁ

Agnieszka Bulicz „Gondole czasu”. Wstęp: Irena Kutyla
Projekt okładki i redakcja: Kazimierz Linda.

Nedeljko Terzić

Dwa cienia
zderzyły się w trawie,
radość komarów.

Pędzą jelenie
po szerokiej łące,
pachnie las.

Z grzbieciku ślimaka
spadł na ziemię domek.
Ślimak jest nudystą.

W stronę słonego morza
wszystkie rzeki płyną –
zakłopotane ryby.

Spadło jabłko,
mrówki się zebrały
dookoła tego cudu.

Najpiękniejszy złodziej
pozostawia ślady pióra,
kiedy pisze wiersz.

Ubieram brata
w krótkie szorty.
Nadeszła wiosna.

Przełożyła: Olga Lalić-Krowicka